Nr. 58. Dnia 27 lutego. Wtorek. Dnia 15 (27) lutego 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Leandra B. W.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 58	Wschód księżyca o godzinie " minut " w.	Sobota: Kunegundy Cesarzowej
Środa: Romana Opata.	Zachód " 5-ej " 30	Zachód " 8 " 35 r.	Niedziela: Kazimierza Królewicza
Czwartek: Albina B. i Antoniny M.	Długość dnia godzin 10 " 32	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 1 (st. 2 c. 11)	Poniedz. Teofila Biskupa.
Piątek: Heleny Cesarzowej.	Przybyło " 2 " 54	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 0°.	Wtorek: Wiktora i Wiktoryna.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wiarosławy, jutro Chwaliboga.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne członków zgromadzenia giełdowego. (Gmach giełdy przy ulicy Królewskiej—3 po południu.)—Sesja zgromadzenia kotlarzy. (Mieszkanie starszego, Elektoralna, 9—6 po południu.)—Ogólne zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego, połączone z wystawą kwiatów kwitnących. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.) Posiedzenie członków sekcji I-ej technicznej warsz. oddziału Towzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Zabawy: Zabawa na lodzie w połączeniu z humorystycznym korowodem. (Sadzawka w lokalu Towarzystwa cyklistów na Dynasach.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Rycerskość wieśniacza" (opera) oraz „Pajace" (opera—z udziałem pań Libji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Ernesta Colli'ego i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „Afrykanka" (opera—z udziałem panny Kazimiery Hellerówny oraz p. Eugenjusza Durot'a);—**Rozmaitości:** dziś „Półświatek" (komedja); jutro „Ciężka próba" (komedja) oraz „Te, które się szanuje" (komedja);— **Mały:** dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „O chlebie i wodzie" (wodewil—wznowienie); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= Tutejsi przedsiębiorcy spławu drzewa tratwami zaopatrzyli się w najświeższe przepisy władz pruskich, dotyczące ostrożności sanitarnych, przedsiębranych na pograniczu względem flisaków. Otóż na mocy pomyślnych wieści o stanie sanitarnym w Królestwie, kwarantanny specjalne mają być zniesione w dalszym jednak ciągu obowiązywać ma rewizja świadectw zdrowia, udzielanych przez urzędy tutejsze. Sprawy zniesienia opłaty 10-markowej od każdego z flisaków na rzecz urządzeń sanitarnych m. Gdańska jeszcze nie rozstrzygnięto.

= Rada zarządzająca kolei nadwiślańskiej zatwierdziła nowe normy opału, smaru i oświetlenia dla parowozów, oraz premjów dla służby parowozowej za oszczędności na tych materjałach i kary za przepał. Za zasadę przy układaniu nowych norm przyjęto 10,000 wiorst przebiegu parowozów i wagonów, przytem normy wyrażane w pudach ustanowiono wyższe na zimę, a niższe na sezon letni i różne dla każdego rodzaju parowozów. Otóż za każdy oszczędzony pud węgla, maszynista otrzymywać będzie tytułem premji po 3 kop., a pomocnicy maszynistów po 2 kop. Za przepał zaś, gdy takowy nie przekracza 7% normy, służba parowozowa płaci karę w stosunku premij t. j. po 3 i 2 kop. za pud, a gdy przepał przewyższa 7%, płacą podwójnie: maszynista po 6 kop. za pud, a pomocnik jego po 4 kop. Jeżeli w ciągu półrocza, z ogólnego rachunku wypadną oszczędności na opale parowozów, to z premjów korzystają także i naczelnicy *depo*, ich pomocnicy, monterzy i rewizor wydziału mechanicznego. Za oszczędności na smarze do parowozów, maszyniści otrzymywać będą po 20% wartości oszczędzonego materjału, a ich pomocnicy po 45%, w tymże stosunku otrzymywać będą premja za oszczędności na oświetleniu parowozów. Za przekroczenie norm smaru lub światła, maszyniści i ich pomocnicy płacą karę w tym samym stosunku, w jakim otrzymują premja w razie wykazanej oszczędności.

= Wskutek zwiększonego ruchu towarowego na kolei warszawsko-wiedeńskiej stacje: Sosnowice, Dąbrowa i Ząbkowice tak są przepełnione wagonami, że dostawę tychże musiano na 48-godzin zupełnie wstrzymać.

= Służba ruchu kolei warszawsko-wiedeńskiej od d. 1-go marca r. b. wzmocnioną będzie o nowych dziewięciu pomocników zawiadowców, zanominowanych z telegrafistów.

= Uczniowie szkoły technicznej kolei wiedeńskiej oraz młodzież, mieszkająca po za Warszawą, dla uniknięcia niestosownego towarzystwa, jakie mogłaby znaleźć w powozach klasy III-ej, otrzymała bilety klasy II-ej, a nie III-ej, jak mylnie było doniesione, bez względu jaką klasą jeździ ojciec ucznia.

= Na lekarzy zakładu starców i kalek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, powołani zostali: dr. Józef Weber i dr. Rychlicki, a na lekarza ochrony 31-ej dr. Kazimierz Zieliński.

= Zarząd Towarzystwa ogrodniczego prosi nas o zawiadomienie, że warunki wydzierżawienia lokalu na cukiernię w Bagateli zostały już ułożone, a osoby interesowane mogą się zgłaszać dla przejrzenia tych warunków i składania ofert do kancelarji Towarzystwa pod nr. 14-ym przy ul. Chmielnej.

= Pojutrze, we czwartek, d. 1-go marca, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, przy ul. Chmielnej, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji stałej teorji ogrodownictwa i pomocniczych nauk przyrodniczych; porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji i 2) pogadankę p. F. Kwiecińskiego „Rezultaty poszukiwań florestycznych w okolicy Hańska".

= W dniu wczorajszym w salonach redaktora *Gazety rolniczej* p. Aleksandra i Eugenji Trylskich odbył się wielki raut z udziałem wybitniejszych sił naszego świata artystyczno-literackiego.

= Rz. r. st. dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej, inżenier Rydzewski, wczoraj wyjechał do Petersburga.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym zmarł Karol Adelstein, obywatel Warszawy, emeryt.

Urodzony w r. 1819-ym, po ukończeniu lyceum pijarskiego, a następnie uniwersytetu wrocławskiego, wstąpił do b. komisji skarbu.

Wyjątkowa prawość charakteru, wybitne zdolności i głębokie, wszechstronne wykształcenie rychło wyróżniły go w oczach władzy, z grona urzędników komisji.

Szybko też przeszedł kilka stopni w hierarchji urzędniczej, następnie został powołany na poważne stanowisko naczelnika zakładów górniczych gubernji radomskiej, w Chlewiskach.

Pod jego zarządem, obszerne, lecz znajdujące się w upadku zakłady chlewiskie rychło doszły do wzorowego porządku i wysokiego stanu kwitnącego.

Po wysłużeniu emerytury, osiadł w Warszawie na stałe.

Jako obywatel, ś. p. Karol Adelstein, cieszył się powszechną wziętością; jako człowiek ogólnym szacunkiem i poważaniem; jako ojciec i mąż, był wzorem godnym naśladowania.

Zgon jego był iście zgonem sprawiedliwego; mimo cierpień dotkliwych czuł się w prawie wyrzec do otaczającej rodziny: „umieram spokojny najzupełniej; w życiu moim nikogo nie skrzywdziłem".

Takie wyznanie w chwili śmierci nie każdy wyrzec się ośmieli!...

Cześć pamięci człowieka sprawiedliwego!

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj w szczelnie zapełnionym teatrze Wielkim dano „Mignon".

Tytułową partję odśpiewała Mira Hellerówna, dzięki której opera ta doczekała się w ostatnim roku tylu w Warszawie przedstawień.

Znakomitą Mignon nagrodzono, jak zawsze, burzą oklasków po każdym akcie.

* Dyrekcja teatrów odnowiła kontrakt z drugim tenorem epery, p. Morlacchim do końca sezonu operowego.

* Jutrzejszy koncert „historyczny" w Towarzystwie muzycznem wzbudza wielkie zaciekawienie w szerokich kołach zwolenników muzyki, co się objawia w nader ożywionem zapotrzebowaniu biletów i marek.

Wczoraj odbyto próbę jeneralną z tego niezwykle bogatego i obfitego programu, który nietylko w naszych stosunkach artystycznych wyróżnia się śmiałością zestawienia tylu naraz dokumentów historycznych z dziejów rozwoju sztuki.

Rzecz to istotnie niezwykła usłyszeć na jednym wieczorze szereg pieśni, począwszy od ody Pindara aż do hymnu miłosnego, jakim jest „Preislied" z „Meistersingerów" Wagnera.

= Na wdowy.

Program koncertu, urządzanego w przyszłą sobotę na rzecz wdów i sierot po zmarłych uczestnikach stowarzyszenia subiektów handlowych wyznania mojżeszowego, zapowiada się nader interesująco.

Gospodarz koncertu pozyskał udział artystów pań Leonardi, Czakówny, pp. Landaua, Wojdałowicza i in.

= Pokaz kwiatów.

Dziś więc na wzór angielskich popisów, zostanie urządzony w sali ratuszowej „pokaz" roślin kwitnących sztucznie wyhodowanych.

„Pokaz" zapowiada się świetnie.

Na specjalnie przygotowanych stołach będzie umieszczonych paręset doniczek azalji, bzów, narcyzów, róż itp., słowem kompletne przypomnienie lata.

Naturalnie, że do „pokazu" dopuszczają się rośliny kwitnące tylko w kraju wyhodowane, sprowadzane zaś z zagranicy wykluczono.

= Kasa emerytalna.

Przelanie funduszów likwidującej się kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej do kasy oszczędnościowo-zapomogowej, uległo pewnej zwłoce, zaszły bowiem kwestje co do daty bilansu, według którego majątek dawnej kasy ma być zdany kasie nowej.

Zdania członków komisji wyznaczonej do zdania i przyjęcia kasy, były podzielone, jedni bowiem żądali aby bilans stanu majątkowego kasy ułożony był na d. 1 szy grudnia r. z. czyli zgodnie z datą zatwierdzenia likwidacji dawnej kasy, inni zaś utrzymywali, iż bilans winien być ułożony po dzień faktycznego zdania majątku kasy emerytalnej kasie nowej.

Ostatecznie postanowiono, aby bilans sformowany został na dzień 1-szy grudnia r. z., co też wkrótce ma być wprowadzone w wykonanie i kapitały dawnej kasy zdane.

Według ostatecznego obliczenia, zyski na kursie papierów procentowych i procentowaniu różnych sum kasy emerytalnej od czasu zawieszenia jej czynności do zatwierdzenia likwidacji, t. j. od 1-go stycznia 1889-go r. do 1-go grudnia 1889-go r. wynoszą rs. 224,478 kop. 15½ i suma ta, jako nie włączona do planu likwidacji, zatwierdzonego przez komitet ministrów, podzieloną będzie proporcjonalnie między tych uczestników b. kasy, którzy w dniu jej zamknięcia t. j. 1-go stycznia 1889-go r. pozostawali na służbie kolei nadwiślańskiej.

W myśl takiej decyzji, buchalterja formuje bilans, poczem fundusze dawnej kasy przelane będą do nowej, oszczędnościowo-zapomogowej.

= Mozajka drzewna.

W jednym z tutejszych zakładów rzemieślniczych dla kobiet, znany na polu sztuki stosowanej artysta-amator, p. C., zaczął udzielać nauki ozdabiania sprzętów mozajką z drzewa.

Nieznana u nas gałęź przemysłu artystycznego zyskuje coraz szerszy zastęp uczennic.

= Analiza piwa.

Wobec różnych sztuczek konkurencji piwowarskiej i narzekań publiczności na coraz to gorszy wyrób piwa będzie już w przyszłym miesiącu przedsięwzięta szczegółowa analiza, lecz na odmiennych zasadach, aniżeli wszelkie poprzednie.

Przedewszystkiem wszyscy właściciele browarów dostarczą szczegółowe listy odbiorców, a więc: składników, szynkarzy i restauratorów.

Wówczas dopiero będzie analizowane piwo, brane wprost z browaru, a jednocześnie i od detalistów.

Jeżeli się okaże różnica w rezultacie analizy, wówczas detalista, jako fałszujący piwo, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W razie znalezienia surogatów szkodliwych dla zdrowia publicznego, odpowiedzialność może pociągnąć za sobą karę aresztu.

Rezultaty analiz będą, jak to uczyniono w swoim czasie z napojami gazowemi i mineralnemi, podane do wiadomości ogółu.

= W sprawie oficyny.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Czując się winnym odpowiedzi na artykuł, zamieszczony w nrze 55-ym *Kurjera* p. t. „Ładna oficyna", niniejszem wyjaśniam:

Roboty mularskie pod nr. 24-ym na Nowym-Świecie u p. Mendelsburga w domu frontowym 3-piętrowym doprowadziłem pod dach z materjałów dobrych; żadnych też rys niema.

Co się tyczy 4-piętrowej oficyny dubeltowej długiej i szerokiej łokci 22, to na nią p. Mendelsburg kupił ode mnie 75 tysięcy cegły szczęśliwickiej; przyjąwszy jednak 20 tysięcy, odmówił odbioru reszty z tej przyczyny, że zakupił o wiele tańszą z cegielni w Mokotowie.

Doprowadziwszy mury do drugiego piętra, uznałem za niemożebne dalej z tej cegły wznosić budowlę i dlatego odstąpiłem od roboty.

Po ustąpieniu mojem objął w dalszym ciągu roboty specjalista i majster cechowy mularski, który obecnie figuruje na tablicy, i nie zwracając uwagi, dla jakich powodów zerwałem umowę, nadstawił jeszcze dwa piętra w porze zimowej, t. j. w listopadzie i grudniu, kiedy sezon budowlany dawno się skończył.

Łączę wyrazy i t. d.

Jan Kruszyński, majster mularski."

= Śnieg.

Wczoraj przed południem zaczął prószyć dość gęsty śnieg, który zdawał się rokować pierwszą tej zimy sannę.

Tymczasem temperatura od południa tak dalece się podwyższyła, że biały całun śniegu wkrótce już upstrzyły czarne kałuże, a nad wieczorem ulice miasta pokryły się błotem.

Przez kilka godzin kursowały wprawdzie sanki, ale jazda niemi, po czystym prawie bruku, nie należała chyba do przyjemności.

= Ofiara wybuchu.

Pośród gości, słuchających koncertu w kawiarni Terminus w Paryżu podczas pamiętnego wybuchu znajdowali się: państwo Andrzej i Marja z Truszyńskich Kowalscy, właściciele dóbr Zamojki.

Państwo K. odbywali właśnie podróż poślubną, a pierwszym ich etapem był Paryż.

Rodakom naszym eksplozja żadnej rany nie wyrządziła, lecz pani K. z powodu przeraażenia zapadła w silną chorobą nerwową.

Za poradą lekarzy mąż bezzwłocznie wywiózł żonę do Cannes.

Tam młoda kobieta onegdaj zmarła, o czem telegraficznie zawiadomiono ojca, który bezzwłocznie wyjechał za granicę.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym z mieszkania Heleny Siecińskiej pod № 12-ym przy ul. Mostowej, otworzonego za pomocą klucza dobranego skradziono bieliznę, garderobę, naczynia stołowe i kuchenne, słowem, rozmaite przedmioty, przedstawiające jakąś wartość.—Ze strychu domu pod № 8-ym za Żelazną-Bramą skradziono bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.—Na dworcu kolei nadwiślańskiej Emilja Tulichowska, śpiesząc się do wagonu, upuściła torebkę, którą dopiero po upływie kilku minut ktoś jej doręczył; przez ten czas z torebki niezamkniętej wyciągnięto pakiecik, zawierający list zastawny miejski na 100 rs. i 64 rs. gotowizną.—Na Nowym-Świecie pod № 42-im z warsztatu Sikorskiego zginęły skóry, przeznaczone na obuwie; złodziejów wraz z łupem ujęto.—W czasie przejazdu sankami prywatnemi z Mokotowa na dworzec kolei petersburskiej panu Stanisławowi Raumerowi skradziono walizkę, w której oprócz bielizny i garnituru ubrania znajdowało się pudełko ze szpilką brylantową i spinkami, ozdobionemi rubinami, wartości 260 rs.—Zamieszkały pod № 9-ym przy ul. Freta A. Ciecierska zameldowała o kradzieży różnych przedmiotów; dzięki natychmiast przedsięwziętym poszukiwaniom złodziejkę, Annę Nowicką, przytrzymano wraz z łupem.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ulicę Nowy-Świat 13-letni Michał Gułowski został najechany przez dorożkarza nr. 1154 i złamał nogę.

Malca odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Smoczej Mikołaj Luterek nachyliwszy się z woza spadł pod koła.

Ciężko poszwankowanego odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Z ulicy.

W przejściu przez Rybaki poślizgnęła się i upadła Ryfka Binderotowa, mieszkanka Brudna, która uległa złamaniu nogi.

Z domu № 29 na Nalewkach zerwał się gzems i zranił w głowę przechodzącego Berka Rotsztejna, niosącego kosz z jajami.

Wszystkie jajka wskutek upadku zostały potłuczone.

= Syn i matka.

Nocy wczorajszej zmarła nagle Józefa Siwczyńska, zamieszkała na Pelcowiźnie.

Jak stwierdzono, przyczyną śmierci był paraliż serca.

Siwczyńska na kilka godzin przed śmiercią otrzymała smutną wiadomość, że syn jej 18-letni, praktykant w fabryce Żurkowskiego pod Brześciem, skutkiem silnych poparzeń, życie zakończył.

Nie ulega wątpliwości, że cios ten wywołał atak chorobowy serca, zakończony śmiercią.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym stróż jednego z domów przy ulicy Karowej znalazł porzucone na chodniku zawiniątko.

We wnętrzu zawiniątka okazały się zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Małego denata odesłano do prosektorjum i śledztwo w celu wykrycia zbrodniczej matki zarządzono.

= Pożary.

W mieszkaniu właściciela domu pod № 45-ym na Lesznie skutkiem pęknięcia zbiornika lampy wynikł pożar.

Pod № 16-ym przy ul. Browarnej w mieszkaniu J. Ratowskiego zapaliły się różne sprzęty.

W obu razach domownicy ogień stłumili.

+ Korespondent nasz piotrkowski pisze d. 24-go lutego: „W dodatku porannym do numeru 54-go „*Kurjera*" pomieściliście wiadomość o pojawieniu się między stojącemi w Piotrkowie załogą końmi dragońskiemi karbunkułu, wskutek którego padło 30 koni, z zaznaczeniem, że o wypadku tym donosi „*Tydzień*". Ponieważ w Piotrkowie konsystuje wyłącznie piechota, niema więc koni dragońskich, a tem samem i podobnego wypadku z nimi być nie mogło.

+ Koncert i teatr.

W Radomiu d. 2-go marca w sali resursy grono amatorów muzyki urządza koncert wokalno-instrumentalno-deklamacyjny.

Dochód przeznaczono na rzecz budowy pomnika dla Chopina.

W antrakcie odczytany będzie krótki życiorys genjalnego kompozytora.

Garbarze radomscy, na wzór drukarzy tamtejszych, organizują przedstawienie na cel dobroczynny.

+ Zmiana własności.

Majątek Sławin p. Frydry pod Lublinem, należący do najlepiej zagospodarowanych w kraju, nabył w tych dniach p. Krebs, właściciel Zezulina w pow. lubartowskim.

Nabywca za 8 włók zapłacił rs. 32,000.

+ Ruch fabryczny.

W Gorzkowicach, własności p. Adama Golembiowskiego, jeden z przemysłowców łódzkich założył tkalnię o kilkunastu warsztatach ręcznych.

Inny przemysłowiec łódzki zamierza założyć w Gorzkowicach przędzalnię.

Gorzkowice obfitują w wodę i znajdują się w pobliżu kolei wiedeńskiej, więc też posiadają warunki na osadę fabryczną.

+ Kasa przemysłowców pułtuskich.

Kasa zaliczkowa przemysłowców pułtuskich rozwija się stale bardzo pomyślnie.

Dowodzi tego nadesłane nam sprawozdanie z jej działalności za r. 1893-ci.

Obroty jej w r. z. wynosiły 110,342 rs., kapitał obrotowy w d. 1-ym stycznia r. b. wynosił 55,130 rs., a w tej sumie kapitał własny kasy 14,956 rs.

Na początku r. z. kasa liczyła 252 uczestników, w ciągu roku przybyło nowych 47, ubyło zaś 33, tak, że w d. 1-ym stycznia r. b. pozostało ich 266, t. j. o 14 więcej, aniżeli przed rokiem.

Przed rokiem było w kasie 155 wkładów, w ciągu roku przybyło 82, wycofano zaś 73, na r. b. pozostało 164, t. j. o 9 więcej, przyczem wkład największy wynosi 2,000 rs., najmniejszy 10 rs.

W ciągu r. 1893-go kasa udzieliła 79 pożyczek, a mianowicie ubezpieczonych papierami procentowemi cztery pożyczki na sumę 610 rs., ubezpieczonych wkładami 12 pożyczek na sumę 3,645, ubezpieczone hypoteką dwie pożyczki na sumę 2,800 rs., na weksle poręczone 61 pożyczek na sumę 22,765 rs.

W ciągu roku spłacono 98 pożyczek na sumę rs. 27,692, tak, że w d. 1-ym stycznia r. b. pozostało niespłaconych 5 pożyczek ubezpieczonych papierami procentowemi na sumę 693 rs., ubezpieczonych wkładami 24 na sumę 1,833 rs., z ubezpieczonych hypotekami dwie na sumę 2,295 rs., ubezpieczonych wekslami 189 pożyczek na sumę 48,253 rs., ogółem wierzytelności kasy w d. 1-ym stycznia r. b. wynosiły 53,074 rs.

Najwyższa pożyczka wynosi 2,000 rs., najniższa 20 rs.

Zysk czysty z operacji kasy wynosił rs. 2,383.

Z sumy tej, na mocy uchwały reprezentantów kasy, przeznaczono 1,705 rs. na kapitał rezerwowy, resztę zaś na dywidendę, która wynosi 8% tak od 25-rublowych wkładów obowiązkowych, jak i od dobrowolnych.

W d. 1-ym stycznia r. b. kapitał zakładowy wynosił 300 rs., rezerwowy 5,706 rs., obowiązkowe wkłady 25-rublowe 6,596 rs., wkłady dobrowolne 2,654 rs., wkłady procentowe 36,489 rs., gotówka w kasie 2,056 rs.

W r. z. pobrane od udzielonych pożyczek procenty wynosiły 2,710 rs.

W ciągu r. 1883-go kasa zwróciła 25-rublowych wkładów obowiązkowych na sumę 713 rs., wkładów dobrowolnych na sumę 2,208 rs., wkładów zaś oprocentowanych na sumę 21,297 rs.

Przewodniczącym zarządu kasy jest p. A. Gorawski, kontrolerem p. Radzicki, członkiem zarządzającym rachunkowością p. E. Milewski.

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz pisze pod d. 25-ym lutego:

„Że nasze miasto potrzebuje szlachetniejszej rozrywki, dowodem przesłana w tych dniach do p. gubernatora prośba tutejszych mieszkańców, o pozwolenie otwarcia towarzystwa muzycznego, z prawem utrzymywania bibljoteki, dawania koncertów i przedstawień amatorskich.

Szkoła realna miejscowa uwolniła od wpisu za drugie półrocze 24-ch uczniów niezamożnych.

Widocznie Łowicz jest podatny do przemysłu młynarskiego, skoro mimo dwóch już istniejących młynów parowych, jednego w samem mieście, drugiego kapitulnego tuż pod Łowiczem, puszczono w ruch świeżo wykończony młyn parowy walcowy na przedmieściu Bratkowice, pod firmą Jan Jellinek i s-ka.

Młyn ten posiada mechanizm sprowadzony.

Najważniejszą jednak gałąź naszego przemysłu stanowi farbiarstwo, z powodu przez okolicznych włościan przyjętego zwyczaju noszenia odzieży z wełny własnego wyrobu.

Wełna ta, po ufarbowaniu na kolory żywe, bardzo gustownie utkana, malowniczo ubiera dorodne księżaczki i księżaków.

Farbiarni, obsługujących okolicę, obecnie posiada my pięć.

Staraniem dra Kaczkowskiego, w d. 5-ym b. m. odbył się bal z tombolą na korzyść szpitala miejscowego.

Dzięki gorliwości zaproszonych gospodyń i delegatów, zebrano przeszło 600 fantów, rezultat zaś wykazał około rs. 500 dochodu czystego.

Ku przestrodze innych posłużyć może smutny wypadek, jakiemu uległa żona profesora, pani S, której odłamek porcelanowego talerza, strzaskanego wskutek usunięcia się noża przy krajaniu mięsa, prysnął w oko i tak głęboko utkwił, że dla wydobycia go musiała pojechać do Warszawy, gdzie przeszła bolesną operację w lecznicy dra Gepnera.

Obowiązki lekarza miejskiego objął dr. Wołowski, nie zaś dr. Puszkin, jak to *Kurjer* mylnie podał.

Obecnie Łowicz liczy 11-tu lekarzy."

+ Ujęty.

W majątku Rzętawa, w pow. częstochowskim, na kradzieży koni ujęty został niejaki Kniejski.

Aresztowany zbiegł był z Syberji, dokąd zesłany został do rot aresztanckich.

Jak donosi *Tydzień*, policja jest na tropie drugiego zbiegu, Malarskiego, skazanego za zabójstwo na ciężkie roboty w Syberji.

+ Śmierć z pobicia.

We wsi Borzechow, w gub. lubelskiej, sołtys, Wojciech Wołos, pobił włościanina, Pawła Terylaka, tak mocno, iż tenże zmarł wkrótce.

We wsi Aurelin, w pow. hrubieszowskim, Wojciech Trus wraz ze szwagrem swoim, Antonim Wilgosem, obili ojca, Macieja Trusa, skutkiem czego tenże wyzionął ducha.

W osadzie Modliborzyce mieszczanin, Antoni Krajewski, podejrzewając swą żonę o wiarołomstwo, obił ją tak strasznie, iż i ta zmarła skutkiem pobicia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się w tutejszem Towarzystwie muzycznem wieczór muzyki historycznej powszechnej.

— D. 28-go lutego i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Hersza Landaua przy ulicy Marjańskiej pod № 8-im, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych fantów nieprolongowanych.

— Do d. 28-go lutego kancelarja administracji Towarzystwa osad rolnych zapisu hr. Kickiego przyjmować będzie oferty piśmienne *in plus* od rs. 820 rocznie na dzierżawę na lat trzy od d. 1-go lipca r. b. kolonij Szamocin i Józefin pod

Warszawą, w gminie Jabłonna. Wadjum wynosi rs. 300. Wybór między deklarantami zastrzega sobie rada, zawiadująca zapisem hr. Kickiego.

— D. 28-go lutego, w zarządzie inżenierskim okręgu wojennego warszawskiego, odbędą się licytacje na wykonanie następujących robót: na budowę we Włodawie dwóch murowanych szop do przechowywania przenośnych piekarni wojskowych od rs. 22,373; na budowę w Ostrowie (Komorowie) szopy do przechowywania polowych pieców piekarskich od rs. 8188; na budowę murowanej szopy w Lublinie do przechowywania piekarni polowych od rs. 9007; na budowę w Łukowie murowanej piekarni od rs. 18,828 kop. 91; na budowę w Lipnie odwachu od rs. 1615 kop. 40.

Nekrologja.



Ś. P.

Andrzej Switkowski,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 24-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 42. W nieutulonym smutku pozostała żona wraz z matką zaprasza znajomych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda w dniu 28 lutego, t. j. we środę, o godzinie 3-ej po południu na cmentarz brudzieński. 1025



Ś. P.

Karol Adelstein,

obywatel m. Warszawy,

b. urzędnik b. komisji rządowej przychodów i skarbu, b. naczelnik zakładów górniczych w Królestwie Polskiem,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 26-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 76.

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 1-go marca, to jest we czwartek, o godzinie 4-ej po południu z mieszkania w domu własnym (róg Brackiej i Jerozolimskiej № 13) na cmentarz ewangelicko-augusburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—257

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — W przyszłym tygodniu na ogólnem posiedzeniu rady państwa rozpatrywany będzie a) projekt o zmianie obowiązków mechaników gubernjalnych, b) o rozszerzeniu na 18 gubernij Rosji Europejskiej przepisów o dozorze nad zakładami fabrycznemi i przemysłowemi i c) o wzajemnych stosunkach pomiędzy fabrykantami a robotnikami.

Petersburg 26-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Według wskazówek biura meteorologicznego przy zupełnej odwilży spodziewać się należy silnych południowo-zachodnich wiatrów.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 26-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj w parlamencie niemieckim rozpoczęło się pierwsze czytanie traktatu handlowego z Rosją. Napływ publiczności ogromny. Policja utrzymuje porządek. Wszystkie frakcje licznie reprezentowane. Obecni są: kanclerz Caprivi i wszyscy ministrowie, sekretarz stanu rzeszy baron Marschall, tudzież liczni komisarze rządowi. Pierwszy zabrał głos przewódzca agrarjuszów, hr. Mirbach i wyłożył obszerne argumenty swojego stronnictwa przeciw traktatowi.

Berlin 26-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Po hr. Mirbachu mówił w dalszym ciągu pierwszego czytania traktatu handlowego sekretarz stanu baron Marschal. Dowodził on gorąco konieczności zawarcia traktatu. Mowa Marschalla wywarła głębokie wrażenie.

Berlin 26-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W sprawie traktatu handlowego z Rosją spodziewać się nie można ostatecznego głosowania w parlamencie przed połową marca, ponieważ obrady komisyjne przewloką się.

Berlin 26-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu rady związkowej stał na porządku dziennym projekt do ustawy o zniesieniu dowodu tożsamości zboża.

PREMJERA.

Wiedeń 26-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiaj odbyła się próba jeneralna opery Smetany „Pocałunek", której premjera jutro w Operze cesarskiej. Częściami muzyka urocza, całość cierpi skutkiem słabego libreta.

WYBUCHY.

Rzym 26-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Pizie podczas przedstawienia „Otella" rzucona po za sceną petarda eksplodowała. Szyby wybite.

Paryż 26-go lutego. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Wczoraj zdarzył się zagadkowy wybuch w ulicy St. Denis. Nikt nie odniósł rany. Niewiadomo dotąd, czy był to zamach, czy też tylko nieszczęśliwy wypadek. Aresztowano niejakiego Couchona, lecz wkrótce wypuszczono go na wolność; zapewnia on o swojej niewinności.

Paryż 26-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Winnym porzucenia bomb w ulicach St. Jacques i St. Martin jest, zdaje się, anarchista Meunier, bliski przyjaciel Ravachola. Przypuszczają, że Meunier ukrywa się w okolicy Lugdunu.

NICOTERA.

Rzym 26-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Stan rażonego apopleksją Nicotery nie budzi już żadnej nadziei.

SAMOBÓJSTWO.

Florencja 26-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Bankier Loandini zastrzelił się.

Paryż 26-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do rady municypalnej wybrano pięciu socjalistów.

Rzym 26-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powodu przyznania lombardowi w Narwi moratorjum przyszło tam do silnych zaburzeń.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go lutego. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Zakupy interwencyjne, dokonywane celem pokrycia zobowiązań zniżkowych zbankrutowanego berlińskiego domu bankierskiego Pretzsch et Comp., oddziałały wzmacniająco na tendencję giełdy, przy rozpoczęciu posiedzenia. Poźniej jednakże nastrój giełdy w ogóle osłabł. Na rynku rubli i wartości russkich panowała cisza zupełna. Koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynosiły 30 do 35 fenig. deportu. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo na koniec lutego 218.75, a na koniec marca 218.50 i też same kursy w chwili urzędowego ogłoszenia notowano. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, podczas gdy Petersburg długoterminowy utrzymał kurs onegdajszy, Petersburga zaś krótkiego wcale nie notowano. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej: krótkie o 20 fen. (163.40), a długoterminowe o 40 fen. (162.90). Listów zastawnych ziemskich i listów likwidacyjnych nie dotykano, pożyczki wschodnie obu emisyj obniżyły się o 10 kop. Bez zmiany pozostały $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie I-ej emisji z roku 1864-go; więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1883-go i za kupony celne (326.50); mniej natomiast za premjówki russkie z roku 1866-go II-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 26-go lutego. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)
Na rynku zbożowym skutkiem trwającego zaofiarowania towaru gotowego była dziś tendencja słabsza. Żyto w obu terminach płacone było taniej o 1 mar. Silniejsze zaofiarowanie towaru gotowego osłabiło tendencję rynku dla spirytusu.

Berlin 26-go lutego (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	218.65	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.10	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	—.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dł ig.	215.10	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	218.75	Żyto w tow. gotow.	126.—
Wschodnia poż. II em.	68.90	Żyto na wiosnę	127.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 24-go lutego: 218.70, 217.15, 216.50, 215.10, 218.75, 69.—, —.—, —.—, 127.—, 128.25.

Petersburg 26-go lutego. Przekazy na Londyn 93.50. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 242.50. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 227.50. Półimperjały rs. —.49.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 23-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

W gmachu parlamentu poczyniono niektóre ostrożności, a bufet przeniesiono do olbrzymiej sali, która była dotąd rozmównicą. Podobno zmiana ta nie odpowiada stylowi sali, ale jest przecież racja, żeby tam, gdzie posłowie najdłużej i najprzyjemniej przesiadują, było jasno, przestronno, żeby tam i listy pisać można przy kawie lub koniaku.

Wiedeń dowiedział się nareszcie, co znaczy jego nazwa „Wien", mylnie po łacinie przerobiona na „Vindobona". Towarzystwo starożytności ogłosiło dokumentną pracę w tej mierze. Pierwotna gallicka osada nazywała się Vienna, to znaczy „passage", miejscowość, leżąca na drodze, którą się przechodzi, mija. Późniejsze obozowisko rzymian nazywało się także Vienna, ta nazwa utrzymała się, przejęli ją później i napływający germanowie i inne ludy drobne tędy i tutaj przybywające, a z niej wyrobiło się potem Wien.

Gallickie pochodzenie, gallicka podstawowa krew, oto zarazem rozwiązanie zagadki wesołego temperamentu ludności. Dlatego to i walca wiedeńskiego ulubili nawzajem następcy gallów, francuzi, i przerobili go na kotyljona, bo te francuzy zawsze muszą mieć swoje dowcipy.

Po powodzeniu Alt-Wien w Chicago, z czego konsul Palitschek nacieszyć się nie może, ma Wiedeń i drugą amerykańską uciechę, gdyż we „Frisco" na Midwinter-Fair urządzono Prater, z wurstlem, z węgierską kapelą; dowodzi nią niejaki Schul w uniformie, obwieszonym kopą orderów; każe się nazywać nadwornym dyrektorem; słowem i San Francisco może zakosztować wiedeńskiej zabawy.

I donoszą już depesze, że Prater tam po nad wszystkiem góruje, że w dzień otwarcia wystawy hulało na nim 50,000 ludzi. Wiedeńczycy oblewają ten nowy tryumf choćby przy ross-braten, tj. przy polędwicy końskiej.

Zbyt koniny niezmiernie tutaj wzrasta; w r. 1892-im zabito na pożywienie 18,209 koni. W Berlinie ma się rzecz podobnie; w tymże roku zjedzono tam 1,600,000 klg. koniny, około 12,000 sztuk. Niektórzy ubolewają nad tem, niewiadomo dlaczego. Byle koń był zdrowy, mięso jego jest zdrowe i smaczne, byle stosownie przyprawione.

Znam rodziny małych urzędników, które panie domu od lat koniną żywią; dobrze im służy, ale nie wiedzą wcale, że koninę jadają. Przesąd do koniny ustanie niezawodnie, zwłaszcza, gdy konie w miastach coraz mniej do pociągu będą używane, zastąpi je bowiem elektryczność i ścieśnione powietrze. Co jest koń gorszego od kaczki, albo świni, albo od żarłocznego szczupaka? A skoro końskie mięso jest bardzo tanie, to tylko radować się należy, że ludność uboższa przesąd zwalczyła i przecież mięsem żywić się może.

Pojutrze będzie dwóchsetne przedstawienie „Tannhausera"; fundusz emerytalny członków opery doszedł do półtora miljona złr. *A.*

*

Berlin, 25-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Cesarz w dniach ostatnich wygłosił dwie mowy. Uczestnicząc w obiedzie, urządzonym na statku „Król Wilhelm" z okazji uroczystości jubileuszowej tegoż statku, oświadczył, że „Król Wilhelm", niestety, nie miał szczęścia spotykać się na otwartem morzu ze statkami nieprzyjacielskiemi i mierzyć się z niemi w zapasach morskich, lecz skazany był jedynie na obronę wybrzeży rodzinnych, czem spełniał zadanie niewdzięczne i nie nadające się do zdobycia prawdziwej sławy wojennej.

Nadto cesarz na obiedzie dorocznym stanów brandenburskich w dniu wczorajszym z wielkiem namaszczeniem wspomniał o wielkich czynach wojennych cesarza Wilhelma w latach 1864, 1866 i 1870-ym.

Termin wyjazdu pary cesarskiej do Abbazji dotąd nie oznaczony, czynią się wszelako już dzisiaj potrzebne do wyjazdu przygotowania. W kołach dworskich kursują pogłoski, że cesarzowa zabawi w Abbazji mniej więcej sześć tygodni, lecz że przedłuży pobyt w razie, gdyby w terminie oznaczonym kuracja nie zaradziła w stopniu pożądanym skłonnościom do tycia. Cesarz podobno zabawi w Abbazji nie dłużej, jak 2—3-ch tygodni i skorzysta z pobytu, ażeby jachtem angielskim, na ten cel wynajętym, dalsze czynić wycieczki na Adrjatyk, mianowicie zwiedzić całe wybrzeże dalmatyńskie; nęcą podobno cesarza w wysokim stopniu zabytki starożytne z czasów cesarza Djoklecjana w Spalato i Raguzie. Prócz willi Angiolina, najwspanialszej w Abbazji, wynajęto dla rodziny cesarskiej śliczny hotel Quarnero, w którym wypowiedziano wszystkim gościom mieszkania na d. 15-ty marca.

Ciekawy proces rozegrał się w dniu wczorajszym przed pierwszą izbą karną tutejszego sądu ziemiańskiego. Kupiec Samuel Arend, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za cały szereg oszustw, skazany został na cztery lata więzienia. Na wiosnę r. 1890-go kapitalista D., będący w kłopotach pieniężnych, za pośrednictwem oskarżo-

nego zaciągnął na nieruchomość, położoną przy ulicy Lipskiej, dług hypoteczny w wysokości 50,000 marek na imię oskarżonego, gdy tenże zobowiązał się złożyć w gotówce 40,000 marek. Przyrzeczenia swego nie dotrzymał, bo policzył sobie prócz prowizji mu przyznanej 3600 marek. Ten sam kapitalista, utrzymujący oddawna z Arendem stosunki, miał należności u tegoż razem na 22,150 marek. Skwitował go, otrzymawszy hypotekę na kamienicę przy Spandauer-Brücke, którą zachwalał oskarżony jako zupełnie pewną. Tymczasem hypoteka spadła przy subhaście kamienicy. Wreszcie prowadził formalny handel wekslami, które sprzedawał na własną korzyść, oświadczając wobec swoich mandatarjuszów, że nie znalazł na nie nabywców.

Prokurator domagał się, ze względu na wyrafinowany sposób prowadzenia procederu oszukańczego, dla podsądnego kary ośmiu lat więzienia, trybunał wszelako przyznał okoliczności łagodzące, uznając szczerość podsądnego, z jaką się przyznał do winy.

Swego czasu obszernie pisałem wam o skandalicznej sprawie doktorowej Prager, osobie odznaczającej się rzadką pięknością i wdziękiem niewieścim, która usiłowała pozbyć się wstrętnego małżonka przez morderstwo. Proces skończył się skazaniem winnej na 6 lat ciężkiego więzienia. Ze strony rodziny skazanej wszelkie możliwe czyniono wysiłki, ażeby ciężki tryb życia w więzieniu dla niej złagodzić. Wysiłki te wszelako pozostawały dotąd bezowocnemi. Tem większą zatem sprawiła sensację wiadomość, że cesarz niespodzianie na prośbę brata skazanej, ułaskawił uwięzioną po odsiedzeniu czwartej części kary. W więzieniu pani Prager podobno straciła dawniejsze swe wdzięki i jest dzisiaj istotą złamaną.

Na królewskiej scenie dramatycznej wystawiono wczoraj po raz pierwszy starą komedję Hugona Lublinera „Jourfix" z bardzo średniem powodzeniem. Krytyka tutejsza zaznacza, że niepowrotnie minęły czasy, gdy zachwycano się utworami Lublinera, gdy nawet o nich obszerne pisano studja. Oklaski, które ozwały się po drugim i trzecim akcie, spowodowane były mniej treścią, odznaczającą się jałowością i przesadą, niż grą znakomitą artystów, a mianowicie p. Oberländera, panny v. Mayburg i p. Kleina.

K.

*

Rzym, 21-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, jako w 16-tą rocznicę obioru Leona XIII-go, nie było w Watykanie żadnej urzędowej recepcji, albowiem Ojciec św. był mocno zmęczony ceremonją z d. 18-go, zamykającą jubileusz biskupi, i nie chciano Go nużyć jeszcze bardziej, czemu lekarze, nieustannie czuwający nad zdrowiem Papieża, mocno się opierali. Postanowiono więc recepcje przenieść na d. 2-gi marca, w którym to dniu przypada rocznica koronacji Ojca św. Papież dawał więc wczoraj kilka prywatnych tylko posłuchań i przyjmował ks. Foncault, biskupa z Saint-Dié, ks. Koppa, biskupa z Luksemburga, i ks. Kneippa, znanego z wodnych kuracyj swoich w Bawarji, który zastąpił głośnego niegdyś Priesnitza z Greffenberga.

Wczoraj nastąpiło otwarcie senatu i izby poselskiej. P. Villa, teraźniejszy prezes izby, oznajmił zgromadzeniu stanowcze cofnięcie się i dymisję poprzednika swego, p. Zanardellego, poczem, po długiem sprzeciwianiu się i wrzaskach znanego wichrzyciela, posła Imbrianiego ze skrajnej lewicy, miljonowego pana, postanowiono większością głosów, iż wykład finansowy ministra skarbu, p. Sonnino, nastąpi nazajutrz, t. j. dzisiaj, przed dyskusją o nadużyciach rozlicznych banków. Jako wstęp do tej dyskusji rozdano sprawozdanie i wynik śledztwa t. zw. komitetu siedmiu, zawarty w 8-iu tomach, liczących 2104 stronic. Jest to stek brudów i zgorszeń, przechodzących zgorszenia i brudy słynnego procesu Panamy we Francji, a które zapewne nie obrócą się na chwałę teraźniejszych mężów stanu włoskich. Przerzucając te niefortunne akty, których ogłoszenie nie może się zaiste przyczynić do podniesienia uroku dzisiejszej administracji włoskiej, można dopiero mieć pojęcie o osobie i rządach p. Giolittiego. I człowiek taki mógł przez dwa lata rządzić wielkim narodem!

Wczoraj w głównej sali liceum Marmaniego odbyła się konferencja profesora Franciosiego o Dancie Alighierim i o jego boskim poemacie. Mowca należy do najznakomitszych badaczy „Boskiej komedji", a ważne i ujmujące jego spostrzeżenia o tem arcydziele i o nieśmiertelnym wieszczu wzruszyły i wprawiły w zapał licznych słuchaczy.

Komitet jeneralny XI-go międzynarodowego zjazdu lekarzy w Rzymie uprasza lekarzy, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe, dotychczas zaś jeszcze się nie zaopatrzyli w karty udziałowe, ażeby się zgłosili do komitetów miejscowych, od których za przesłaniem 25 fr. jako wkładki członków i 10 fr. od każdej z osób, towarzyszących członkom, otrzymają karty udziałowe oraz wszelkie potrzebne legitymacje dla korzystania ze zniżek cen na kolejach w państwie rosyjskiem i we Włoszech oraz wszelkie informacje, dotyczące programu zjazdu i wspólnych wycieczek po Włoszech.

D.

Z sądów.

W sprawie stemplowej.

Ważną decyzję wydała świeżo tutejsza izba sądowa w departamencie cywilnym.

W aktach sprawy upadłości Krauzego, zniesionej wyrokiem izby sądowej, znajdował się dokument treści następującej:

„Wyrokiem sądu okręgowego zasądzoną została od W-go Krauze suma 6,000 frank. z procentami i kosztami,.. niżej podpisany jako pełnomocnik wierzyciela Landau'a, rozkłada zapłatę kapitału na cztery raty itd.", poczem następują różne dodatkowe warunki układu.

Przy oddaniu akt sprawy do archiwum sąd handlowy wymierzył karę kontrawencyjną za napisanie powyższego dokumentu nie na papierze aktowym, motywując swoją decyzję tem, że tego rodzaju umowy powinny podlegać w myśl art. 20, 24 i 34-go ustawy stemplowej, proporcjonalnej opłacie stemplowej.

Takiej też praktyki trzymały się dotąd sądy.

Od tej decyzji adw. przys. J. L. Kon w imieniu Krauzego odwołał się do izby sądowej, która świeżo wydanym wyrokiem ustaliła inne zasady i decyzję sądu handlowego uchyliła, wychodząc z zasady, że powołany dokument ustanawia nie istnienie długu, lecz jedynie sposób jego wypłaty, przyczem główny zasadniczy dokument był należycie opłacony; że dokument, zawierający rozpłaty długu, jako dodatkowa umowa, nie zmieniająca ceny głównej umowy, podlega opłacie jedynie 80-kopiejkowej od arkusza.

Prokuratorja zakłada od tego wyroku kasację do senatu.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 26-ym lutego r. b. — Na targu praski w dniu dzisiejszym nadeszło 14 wagonów zboża, z których 6 owsa, 2 gryki, 1 jęczmienia i 5 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyborowe nabywano po 56 kop., średnie po 53—54 kop. i ordynaryjne po 51 do 52 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem, płacono za dobre gatunki do 79 kop., za ordynaryjne po 60 do 66 kop., wyborowego gatunku było dziś brak. Gryka względnie do dobroci ziarna była nabywaną po 70—75 kop. Za jęczmień na paszę płacono po 52 do 56 kop. browarny jęczmień bez ruchu. Dla kaszy jaglanej tendencja nie zmieniła się, płacono po 64 do 74 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 23-go lutego. — Pszenica krajowa miała dziś cokolwiek łatwiejszą sprzedaż, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy również bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą szklistą 756 gram. 114 marek za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 116 mar. w zaofiarowaniu, 115½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 117½ mar. w zaofiarowaniu, 117 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 119½ mar. w zaofiarowaniu, 119 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 120½ mar. w zaofiarowaniu, 120 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej 112 mar.** Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 720 gr., 738 gr. i 741 gr. 86 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. **Terminy: na kwiecień-maj** dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85½ m. w poszukiwaniu, **na maj-czerwiec dolno-polskie** 86 mar. w zaofiarowaniu, 85½ marek w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 87 mar. w zaofiarowaniu, 86½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 89½ mar. w zaofiarowaniu, 89 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 86 marek, tranzytowego 85 mar. **Jęczmień** targowano tylko w towarze krajowym. Groch russki tranzyto Wiktorja 110 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 151 m. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 102 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 73 mar., czerwona 49 m., wczoraj jeszcze 53 m., 54 mar. za 50 kilogramów targowano. Makuchy konopne na wywóz morzem 3.40 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.45 m., średnie 3.40 m., miałkie 3.12½ m., 3.15 m., 3.17½ m., obsadzone 3.05 mar. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.65 marek za 50 kilogramów płacono. **Spirytus** nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 219.85 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Stanisławowi S.*— W szkole tej uczą tylko niektórych rzemiosł, jak: stolarstwa, ślusarstwa, tokarstwa, krawiectwa i rymarstwa. Chcąc otrzymać patent na inżeniera mechanika, należy przedewszystkiem skończyć gimnazjum lub szkołę realną, a następnie instytut politechniczny, albo też pokrewny wyższy zakład naukowy. Szkoła elementarna i kilkoletnia praktyka w fabryce bynajmniej nie stanowią dostatecznej kwalifikacji na otrzymanie tytułu mechanika.

— *Panu S. K. w S.*—Do udzielenia żądanego adresu nie jesteśmy upoważnieni.

— *Prenumeratorowi z ul. Smolnej.* — 1) Bilety kredytowe z tej epoki są bardzo pospolite i dlatego też posiadają bardzo małą wartość numizmatyczną. Przytoczony bilet wart, co najwyżej, kop. 50. Jedna tylko złotówka stanowi w tym względzie wyjątek; jest bardzo rzadka i ceni się kilka rubli. 2) Prócz kilku drobnych rozprawek, rozrzuconych po różnych czasopismach, literatura nasza nie posiada specjalnego dzieła, traktującego historję i wyrób porcelany, fajansu, w ogóle poświęconego ceramice. Z wydawnictw francuskich, popularnie napisanych, wymieniamy: Théodore Deck: „*La faïence*" Georges Vogt: „*La porcelaine*". Prace te znajdują się w *Bibliothèque de l'enseignement des beaux-arts.*

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Февраля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).